CENA NUMERU 5 ZŁ.



WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 181 (345)
CZWARTEK
7 lipca 1949 roku
Wschł sł. 4.18, zach. 21.01

Podpisanie 3-stronnych umów handlowych

między ZSRR, Polską i Finlandią

oraz ZSRR, Finlandią i Czechosłowacją

W wyniku pomyślnie zakończonych negocjacji, 29 czerwca br. zostały podpisane w Moskwie 3-stronne umowy o dostawach towarowych na okres jednego roku między rządami ZSRR, Polski i Finlandii oraz ZSRR, Finlandii i Czechosłowacji.

W myśl tych umów, Finlandia dostarczy Związkowi Radzieckiemu domków standaryzowanych, budulca, małych statków i innych towarów na ogólną sumę 100 milionów rubli — ZSRR dostarczy Polsce artykułów żywnościowych (pszenicy i tłuszczów utwardzonych) za 80 milionów rubli i Czechosłowacji za 20 milionów rubli (razem za 100 milionów rubli); Polska dostarczy Finlandii — węgla za 80 milionów rubli, a Czechosłowacja Finlandii — cukru, maszyn i różnych towarów za 20 milionów rubli.

Zawarte umowy rozszerzają we wspólnym interesie obrót towarowy między krajami uczestniczącymi w umowach i stanowią poważne uzupełnienie poprzednio zawartych między nimi dwustronnych umów handlowych.

Umowy podpisali: w imieniu Polski — ambasador RP w Moskwie **Marian Naszkowski** i dyr. Departamentu w Ministerstwie H. Z. dr **Stanisław Gall**, ze strony radzieckiej — **M. Łoszakow**, członek Kolegium w Ministerstwie H. Z. ZSRR, a ze strony Finlandii — minister pełnomocny **J. Nykopp.**

Jednocześnie i niezależnie od powyższych układów, został w Moskwie podpisany polsko-fiński protokół, ustalający dalsze dostawy przez Polskę węgla do Finlandii w zamian za miedź, papier, celulozę, koncentraty cynku i szereg towarów niezbędnych dla naszego przemysłu. Protokół powyższy przewiduje dostawy towarów na sumę około 13 milionów dolarów po obu stronach.

Depesza Prezydenta Bieruta

do wdowy po Georgi Dymitrowie

Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Róży Dymitrowej, wdowy po wielkim działaczu międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, Georgi Dymitrowie depeszę następującej treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego, serdecznego współczucia z powodu zgonu Nieodżałowanego i Drogiego nam wszystkim Towarzysza — Georgi Dymitrowa.

Pamięć o Wielkim Rewolucjoniście proletariackim pozostanie na zawsze w sercu polskiej klasy robotniczej".

(—) BOLESŁAW BIERUT

Zwłoki Georgi Dymitrowa

w drodze do stolicy Bułgarii

KIJÓW, PAP. — Przejazd pociągu żałobnego ze zwłokami Dymitrowa przez Ukrainę był potężną manifestacją międzynarodowej solidarności mas pracujących. Na wszystkich stacjach, na których zatrzymywał się pociąg, odbywały się tłumne wiece żałobne. Ludność pracująca Ukrainy Radzieckiej składała wszędzie hołd ofiarnemu i niezłomnemu bojownikowi klasy robotniczej, oddanemu sprawie walki z faszyzmem i imperializmem.

Punktem kulminacyjnym tych manifestacji była uroczystość żałobna na dworcu w Kijowie.

BUKARESZT, PAP. — We wtorek o godz. 14 na dworzec bukaresztański Mogoshoaia przybył pociąg ze zwłokami Georgi Dymitrowa w drodze do Sofii. Na stacji zebrali się członkowie KC rumuńskiej partii robotniczej, członkowie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i rządu oraz tłumy ludności pracującej, które przybyły dla złożenia hołdu śmiertelnym szczątkom wielkiego bojownika międzynarodowego ruchu robotniczego. Kompania honorowa sprezentowała broń i orkiestra odegrała marsza żałobnego.

O godz. 14.40 pociąg żałobny odjechał do stacji granicznej Giurgiu nad Dunajem, skąd kontynuuje podróż do Sofii.

Przybycie żałobnego pociągu do Sofii oczekiwane jest w środę około godz. 17.

Senat USA debatuje nad paktem atlantyckim

WASZYNGTON, PAP.—Senat USA rozpoczął debatę nad paktem atlantyckim. Debatę otworzył senator Connally wzywając do szybkiej ratyfikacji tego paktu.

Delegacja chłopów polskich powróciła z gościnnej Ukrainy

Serdeczne powitanie wycieczki na Dworcu Gdańskim w Warszawie

5 bm. o godz. 14.30 powróciła do Warszawy 395-osobowa wycieczka chłopów polskich, która gościła w ciągu dwóch tygodni na Ukrainie radzieckiej.

Dworzec Gdański zapełnił się delegacją SL, z prezesem SL min. Baranowskim i sekretarzem SL pos. Ozgą - Michalskim na czele. Przybyli również przedstawiciele KC PZPR — pos. Chełchowski, pos. Reczek, red. Ostap Dłuski oraz red. Starewicz wraz z delegacjami komitetów dzielnicowych PZPR. Na dworzec przybyli również członkowie ZSCh, z wiceprezesem Domańskim i sekretarzem ZSCh Głowackim na czele. Tłumnie przybyła też młodzież ZMP-owska, pracownicy CSR — „Samopomoc Chłopska", kolejarze, tramwajarze oraz robotnicy z warszawskich zakładów pracy.

O godz. 14.30 wjechał na peron pociąg, wiozący uczestników wycieczki. Na przodzie lokomotywy dwa duże portrety Generalissimusa Stalina i Prezytenta Bieruta. W wszystkich oknach pociągu roześmiane twarze powracających. Wśród okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina, w gwarze wzajemnych powitań, krótkich pytań i odpowiedzi, najczęściej słychać było słowa podziwu nad tym wszystkim, co chłopi widzieli na Ukrainie radzieckiej.

W imieniu NKW SL powitał przybyłych pos. Ozga - Michalski. Powiedział on m. in.:

„Widzieliście na własne oczy wysoką kulturę rolną w Związku Radzieckim. Przekonaliście się, jak można stosować wiedzę i technikę w służbie rolnictwa. Będziecie pionierami, którzy zużytkują swoje doświadczenia dla podniesienia gospodarki rolnej i kultury wsi w Polsce".

W imieniu KC PZPR wycieczkę powitał pos. Chełchowski.

W imieniu delegacji chłopów polskich pos. Izydorczyk podziękował władzom naczelnym SL, PSL i PZPR za umożliwienie chłopom polskim odwiedzenia ich radzieckich braci. Pos. Izydorczyk podkreślił szczególnie niezwykle przyjazne i braterskie przyjęcie, jakie zgotowali chłopom polskim ludzie radzieccy w Kijowie, w poszczególnych zwiedzanych miejscowościach w kołchozach. „Wszystko to zawdzięczamy — powiedział pos. Izydorczyk — sekretarzowi generalnemu Ukraińskiej Partii Komunistycznej Mikicie Chruszczowowi i przedstawicielom Rządu Ukraińskiego".

***

395-osobowa delegacja, której przewodniczył pos. Jan Izydorczyk — w większości składała się z wybranych w 300 wsiach przedstawicieli chłopów. W jej składzie znajdowała się liczna rzesza aktywu wiejskiego: przewodniczący i członkowie spółdzielni produkcyjnych, członkowie komitetów założycielskich, członkowie zarządów i rad nadzorczych spółdzielni gminnych, członkowie komitetów sklepowych, członkowie gminnych rad narodowych, sołtysi, wójtowie oraz aktywiści PZPR, SL, PSL, ZSCh i bezpartyjni. W składzie delegacji znajdowały się również 153 kobiety, w większości aktywistki społeczne.

Delegacja naszych chłopów rozjechała się w grupach do 12 różnych obwodów Ukrainy Radzieckiej, gdzie rozdzieliła się na 25 podgrup. W ten sposób nasi chłopi zwiedzili 127 kołchozów, 34 sowchozy, 27 stacji maszynowo- traktorowych, 14 zakładów przemysłowych, w tym 10 cukrowni, 12 stacji doświadczalnych, 7 instytucji naukowych, 24 domy dziecka, 11 szpitali, 12 muzeów, byli w 16 teatrach,

(Dokończenie na str. 2)

Poczynając od rb. przyznawane będą

Państwowe Nagrody Naukowe

Uchwała Komitetu Ministr. do Spraw Kultury

Komitet Ministrów do Spraw Kultury ustanowił w celu uczczenia wybitnych osiągnięć i zasług w dziele rozwoju nauki polskiej — Państwowe Nagrody Naukowe pierwszego i drugiego stopnia.

Nagrody przyznawane będą bądź za całokształt pracy naukowej, bądź też za najwybitniejsze dzieło wykonane (pracę opublikowaną) w ciągu trzech lat poprzedzających datę przyznania nagrody w dziedzinie nauk technicznych, lekarskich, matematycznych, przyrodniczych, rolniczych, humanistycznych, prawno - ekonomicznych i społecznych. Nagradzane mogą być również prace wykonane zespołowo.

Komitet Ministrów do Spraw Kultury ustali co roku ilość i wysokość nagród. Nagrody przyznawane będą przez Komisje Państwowych Nagród Naukowych, a zatwierdzane przez Komitet Ministrów do Spraw Kultury.

Komitet Ministrów do Spraw Kultury, na wniosek Ministra Oświaty, powoła każdego roku trzy Komisje Państwowych Nagród Naukowych: dla nauk technicznych, dla nauk lekarskich matematycznych, przyrodniczych i rolniczych oraz dla nauk humanistycznych, prawno - ekonomicznych i społecznych. Każda Komisja składać się będzie z pięciu członków, w tej liczbie po jednym przedstawicielu Min. Oświaty i Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Przewodniczącym Komisji będzie przedstawiciel Min. Oświaty.

Nagrody będą wręczane co roku w dniu 22 lipca. Po raz pierwszy nagrody będą przyznane w roku 1949.

Podstawy dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczych z Węgrami

W dniach od 27 czerwca br. do 4 lipca br. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem wiceministra Przemysłu Ciężkiego inż. Romana Fidelskiego IV sesja polsko - węgierskiej Komisji Stałej dla współpracy gospodarczej. Sekcji węgierskiej przewodniczył w czasie obrad wiceminister spraw zagranicznych p. Andor Berei.

W dziedzinie współpracy handlowej uzgodniono powiększenie jeszcze w roku bieżącym obrotów towarowych tak, że będą one przeszło trzykrotnie większe niż w roku 1948. Rozpoczęto prace nad przygotowaniem traktatu handlowego i sześcioletniej umowy o wymianie towarowej. Prace przygotowawcze będa tak prowadzone, by traktat handlowy i umowa o wymianie towarowej mogły wejść w życie z dniem 1 stycznia 1950 roku.

Omówiono również sprawę możliwości wykorzystania portów polskich dla tranzytu węgierskiego. W sprawie tej będzie zwołana specjalna konferencja.

Rozszerzono zakres współpracy przemysłowej i wzajemnej pomocy technicznej w przemyśle chemicznym oraz na przemysły rolny i spożywczy. W niektórych dziedzinach przemysłu postanowiono przystąpić do koordynacji planów produkcyjnych, co pozwoli w sposób racjonalny wykorzystać zdolności produkcyjne w obydwu krajach.

Powzięte zostało postanowienie o współpracy biur konstrukcyjnych i instytutów naukowo - badawczych.

Uzgodnione zostały projekty konwencji, o ochronie roślin i konwencja weterynaryjna, a także powzięto m. in. uchwałę o wymianie i rejonizacji nasion selekcyjnych.

Goście węgierscy zapoznali się w czasie pobytu w stolicy z pracami nad odbudową Warszawy. Zwiedzili trasę W—Z, zakłady przemysłowe w okolicach Warszawy oraz spędzili jeden dzień w Gdańsku i Gdyni, biorąc udział w uroczystościach „Święta Morza".

Wyniki obrad stworzyły trwałe podstawy dla dalszego rozwoju gospodarczych stosunków polsko-węgierskich.

Delegacja węgierska opuściła Warszawę w dniu 4 lipca br.

AKADEMIA

w rocznicę śmierci gen. Sikorskiego

4 bm. o godz. 9, w szóstą rocznicę śmierci gen. Wł. Sikorskiego, z inicjatywy Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy, odprawiona została uroczysta Msza św. w kościele św. Krzyża w Warszawie, celebrowana przez ks. prof. Aleksandra Wójcickiego, osobistego przyjaciela gen. Wł. Sikorskiego.

Wieczorem w sali konferencyjnej GKW Stronnictwa Pracy — odbyła się akademia, poświęcona pamięci gen. Wł. Sikorskiego, na której przemawiali posłowie: dr M. Lityński i J. Wilandt.

Co zdziałać może wspólny wysiłek gromady chłopskiej

Józef Sliz z woj. gdańskiego i inni

opowiadają o swych wrażeniach z Ukrainy

W każdym kołchozie, do któregośmy przyjechali, wszędzie pokazywano nam bardzo chętnie wszystko cośmy chcieli zobaczyć i opowiadano nam o wszystkim, co mogłoby nas interesować — mówi ob. Józef Sliz z woj. gdańskiego.

Mieliśmy sposobność zobaczyć na własne oczy jak zamożnie i dostatnio żyją kołchoźnicy na skutek uczciwej pracy, jak wysoko ceni państwo ich osiągnięcia i zwycięstwa.

Nasza grupa zwiedzała kołchozy w obwodzie Kamieniec Podolski. M. in. trafiliśmy do kołchozu im. Lenina w odległej od miasta wsi Letawie, rejonu czemierowieckiego. Bez mała wszyscy mieszkańcy wsi wyszli na nasze spotkanie. Uwagę naszą zwróciło, że b wiele kołchoźników nosiło na piersiach odznaczenia państwowe: ordery i medale. Okazuje się, że 245 osób otrzymało te odznaczenia za osiągnięcie wysokich plonów. Jedenastu kołchoźników, z przewodniczącym kołchozu Bojko na czele, uzyskało tytuły Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Kiedy zaznajomiliśmy się z warunkami życia kołchoźników, doszliśmy do przekonania, że los ich naprawdę godny jest zazdrości. Zbierają oni wysokie plony i żyją zamożnie. Kołchoz obsiewa prawie półtora tysiąca ha, a w tym samymi burakami cukrowymi 150 ha. Zbiory buraków wynoszą 300—500 cetnarów z hektara, a pszenicy po 20—30 cetnarów. Z buraków ma kołchoz prawie milion rubli dochodu rocznego.

Sądziliśmy początkowo, że kołchoz im. Lenina jest raczej wyjątkowym na Podolu, że w innych kołchozach sprawy nie wyglądają tak dobrze, ale przekonaliśmy się później, że również i w innych kołchozach poziom gospodarki jest b. wysoki.

W kołchozie im. Stalina (rejonu rużyczniańskiego) spotkał nas przewodniczący Teodor Gorbacz, również Bohater Pracy Socjalistycznej. I w tym kołchozie tytuły Bohaterów Pracy Socjalistycznej uzyskało ośmiu kołchoźników.

Obejrzeliśmy dokładnie zasiewy tego kołchozu, a zwłaszcza plantacje buraczane. Kołchoźnicy zademonstrowali nam jak już po zasiewach określają przybliżoną wysokość przyszłych zbiorów i jak o nie walczą. Na każdym hektarze rośnie 120 tys. korzonków buraków, każdy zaś korzonek waży średnio sto gramów. Oznacza to, że już w środku lata zbiory buraków wynoszą 120 cetnarów z ha. Takie zbiory dojrzewają na powierzchni 175 ha. Następnie zapoznaliśmy się dokładnie ze sposobami pielęgnacji zasiewów.

We wszystkich zwiedzanych kołchozach widzieliśmy imponujące gmachy szkół i świetlic (klubów). Po skończonej pracy kołchoźnicy udają się na odczyty i koncerty, uczęszczają na przedstawienia teatralne i seansy kinowe. Sporo młodych ludzi z kołchozów zdobyło średnie wykształcenie, co przyszło im tym łatwiej, że we wszystkich większych miejscowościach wiejskich działają szkoły średnie.

Kołchozom starcza funduszów na budowę własnych elektrowni, stąd światło elektryczne w domach jest zjawiskiem b. częstym.

Z racji naszego przyjazdu pokazali nam kołchoźnicy wyniki pracy artystycznej swego zespołu twórczości samorodnej. Przedstawienie to sprawiło nam wielką przyjemność.

Na zakończenie powiem jedno: zapoznaliśmy się z takim życiem na wsi radzieckiej, do którego należy ze wszech miar dążyć. Warunki życia w kołchozach wyzwoliły chłopów z biedy i ciemnoty.

**

Zofia Piątkowska z Zofijowa, koło Rawy Maz. zachwyca się żłobkami dla dzieci i urządzeniami gospodarskimi.

Przewodnicząca koła Gosp. Wiejskich **Genowefa Cybulak** i otaczające ją towarzyszki podróży z woj. śląsko-dąbrowskiego nie mogą się nadziwić wzorowo urządzonym farmom świńskim.

Kwołczuk z rzeszowskiego i jego ziomkowie zwiedzili m. in. stację nasienną przy cukrowni Uładowskiej w rejonie Kalinówka, obwód winnicki. Selekcjonuje ona ziarno. Od 50 lat pracuje tam 81 letni prof. **Sempołowski** — Polak, którego zdjęcie z dedykacją podamy jutro. Wychodował już 144 gatunki buraka cukrowego.

Antoni Chlebuś z rzeszowskiego opowiada jak jego sąsiedzi w Miroci nie twierdzili, że kołchoźnicy noszą menażki u boku, i jedzą z kotła, ręczy on głową, że jest zupełnie inaczej — każdy ma swój dom i żyje po ludzku. Po pracy idzie do świetlicy, czyta gazety i książki, korzysta ze wszystkich rozrywek kulturalnych.

Juszczyk z Książek koło Wąbrzeźna jest tak pełen wrażeń, że obiecuje wszystko opisać.

Maria Wójcik z Potkońskiej Woli koło Rawy Maz., zwiedziła na Ukrainie 5 kołchozów — zadziwia ją organizacja pracy.

Najstarsza uczestniczka wycieczki 64 letnia ob. **Szwander** ze wsi Bongard, woj. gdańskie — zachwycona jest miasteczkiem dziecinnym i koleją w Charkowie, którą obsługują dzieci. Naczelnik ma 13 lat, konduktor 12, a maszynista 15 lat. Grupa w której była ona, przejechała tą koleją 3 i pół kilometra.

60 letni **Stanisław Kwiecień**, podziwiał domy kołchoźników w obwodzie kijowskim.

Najmłodsza 19 letnia **Jadwiga Danielak** ze wsi Wiry, woj. poznańskie, opowiada o wyrobieniu społecznym młodzieży (komsomolców) i ich przywiązaniu do ojczyzny.

Widziała ona 19—20 letnie kierowniczki ogniw odznaczone za dobrą pracę orderem Lenina.

Podziwowi i zachwytom nie ma końca, każdy chciałby coś opowiedzieć o ukraińskich kołchozach.

Maria Iskra z Dankowic, woj. krakowskiego wyraża swoje uznanie w jednym zdaniu:

„Kiedy u nas tak będzie?".

Podpisanie umowy handlowej

między Polską a strefami zach. Niemiec

5 bm. podpisana została umowa handlowa i płatnicza między Polską a Amerykańską, Brytyjską i Francuską strefami okupacyjnymi Niemiec, z ważnością od 1.7.1949 do 30.6.1950. Umowa przewiduje wymianę towarową w wysokości ponad 70 milionów dolarów.

Dostawy polskie będą obejmowały m in. żyto, cukier, owies, jęczmień, strączkowe, papier, magnezyt kaustyczny, glinki i in. Zachodnie strefy okupacyjne Niemiec dostarczą Polsce maszyn i urządzeń przemysłowych, wyrobów mechanicznych, precyzyjnych, optycznych, chemikalii, wyrobów metalowych, minerałów, glinek itd.

Umowę podpisali: z ramienia Rządu R. P. — przewodniczący delegacji pełnomocnik ministra Handlu Zagranicznego ob. Stanisław Broniewicz, ze strony zaś zarządów wojskowych zachodnich stref okupacyjnych Niemiec: p. Lawrence Wilkinson, doradca ekonomiczny amerykańskiego gubernatora wojskowego, sir Cecile Weir, doradca ekonomiczny brytyjskiego gubernatora wojskowego, p. Leroy Beaulier, doradca ekonomiczny francuskiego gubernatora wojskowego.

Deklaracja Biura Politycznego SED

o wynikach konferencji paryskiej

BERLIN PAP. — Biuro Polityczne SED ogłosiło deklarację o stanowisku partii w stosunku do paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Po stwierdzeniu, że zwołanie tej konferencji, jak również decyzja odbycia nowego spotkania, przyczyniły się do odprężenia sytuacji międzynarodowej, Biuro Polityczne SED domaga się, aby wszystkie kroki, zmierzające do utworzenia separatystycznego państwa na zachodzie Niemiec, jak również zapowiedziane na zachodzie wybory, zostały natychmiast odwołane, gdyż decyzja co do losu Niemiec należy wyłącznie do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Biuro Polityczne SED, podaje, że uregulowanie sprawy Niemiec powinno nastąpić według rozsądnych propozycji radzieckich. Poważnym krokiem naprzód w tej sprawie będzie uznanie propagowanej przez Niemiecką Radę Ludową polityki porozumienia i współpracy wszystkich organizacji niemieckich.

Biuro Polityczne SED wyraża w końcu przekonanie, że cała partia przyczyni się do rozbudowy i umocnienia szeregów frontu narodowego, bowiem układy paryskie pozostaną uchwałami papierowymi, jeżeli nie stanie poza nimi silna, zdecydowana i zwarta wola niemieckiego narodu.

Robotnicy zgłaszają się do pracy

przy żniwach

400-osobowa załoga fabryki pierników, cukrów i czekolady „Społem" w Toruniu w celu podkreślenia swej ścisłej łączności z masą mało- i średniorolnych chłopów, postanowiła jednomyślnie wziąć udział w akcji żniwnej.

Robotnicy wyjadą na prace żniwne z własną ekipą remontową, składającą się z kilkunastu mechaników fabrycznych.

Równocześnie załoga fabryki „Społem" wezwała do współzawodnictwa w tej akcji załogę zakładów chemicznych „Polchem" w Toruniu.

Promocje na Uniwersytecie Warszawskim

W Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczysta promocja doktorów medycyny, nauk matematyczno-przyrodniczych oraz teologii.

Na Wydziale Lekarskim tytuły doktorskie otrzymali: Irena Janina Giżycka, Aleksy Jurewicz, Zdzisław Karpowicz, Ewa Osetowska, Wanda Poradowska, Irena Ratajska, Stanisław Zamecki i Kazimierz Zakrzewski.

Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym promocję doktorską wręczono Romanowi Sikorskiemu. Na Wydziale Teologii tytuł doktora uzyskał ks. Albin Pawicki.

Kronika polityczna

5 bm. poseł Holandii w Warszawie p. George Paul Luden złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Z PRASY: Tito zabiega o pożyczkę w krajach kapitalistycznych



„CZY MU DAĆ, CZY NIE DAĆ"

Niefortunne wystąpienie

brytyjskiego premiera Attlee

LONDYN, PAP. — W sobotę 2 bm. przemawiał na wiecu w Manchester premier brytyjski Attlee, którego przemówienie zawierało liczne napaści przeciwko komunistom.

Przemówienie premiera Attlee, którego zarówno na wiecu, jak i po wiecu chroniła liczna eskorta policyjna — było stale przerywane okrzykami protestu, zaś końcowym słowom przemówienia towarzyszyła burzliwa demonstracja obecnej na wiecu grupy Irlandczyków, którzy w odpowiedzi na roztaczany przez premiera obraz „wolności panującej w Wielkiej Brytanii" ostro protestowali przeciwko uciskowi narodowościowemu.

Przyjęcie w Radzie Państwa

na cześć delegacji chłopów polskich

powracającej z Ukrainy

(Dokończenie ze str. 1)

oglądali 2 koleje dziecinne, brali udział w wielu koncertach w klubach kołchozowych i robotniczych. Grupy naszych chłopów dotarły do najodleglejszych zakątków pięknej ziemi ukraińskiej, gdzie mogły w pełni zapoznać się z całokształtem życia w Związku Radzieckim. Chłopi przeprowadzili wielką ilość rozmów indywidualnych z kołchoźnikami, robotnikami, uczonymi, studentami, z młodzieżą szkolną i dziećmi. Zwiedzili z najwyższym zaciekawieniem gospodarstwa kołchozowe, oglądali pola, obory, stajnie, chlewnie, fermy drobiu, jedwabników itp., zapoznając się szczegółowo ze wszystkimi zagadnieniami życia i pracy w kołchozach.

Chłopi nasi byli w tysiącach domów kołchoźników oglądając ich gospodarstwa przyzagrodowe, inwentarz, drób, spiżarnie.

Delegacja przywiozła do kraju cenny podarek od KC KP(b)U. Jest nim film, nakręcony w czasie pobytu pierwszej delegacji naszych chłopów na Ukrainie w marcu rb. Montaż filmu trwał do ostatniej chwili, toteż wręczono go naszej delegacji już po wyjeździe ze stolicy USRR.

Film dostarczony został specjalnym samolotem, który dopędził pociąg, wiozący naszą delegację w odległości 175 km od Kijowa. Ta niespodzianka niezwykle wzruszyła naszych chłopów.

**

Dnia 5 bm. w godzinach wieczornych uczestnicy wycieczki na Ukrainę Radziecką udali się do gmachu Rady Państwa, aby podzielić się swymi wrażeniami z uczestnikami warszawskiej Konferencji PZPR.

Na zebranie sprawozdawcze przybył Prezydent RP Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałek Zambrowski oraz członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Mincem i Korzyckim na czele. Obecny był również ambasador ZSRR w Warszawie P. Lebiediew. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich partii politycznych.

Zebranie otworzył prezes ZSCh ob. Ignar, który przy długotrwałych oklaskach powitał Prezydenta i obecnych członków Rządu.

Pierwszy podzielił się wrażeniami kierownik wycieczki pos. Izydorczyk. Słowa jego, obrazujące serdeczną gościnność ludzi radzieckich, wywołały huragan oklasków i okrzyków na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, wielkiego wodza narodu radzieckiego Józefa Stalina i Prezydenta Bieruta.

O osiągnięciach ukraińskich kołchozów, o życiu kołchoźników, o technice i nauce na Ukrainie Radzieckiej opowiadali ob. ob. Ponikowski, Maria Iskra, Kurzawa, Stares i Lis. Słowa ich były wielokrotnie oklaskiwane.

Wrażenia z wycieczki do Ukrainy Radzieckiej podsumował kier. wydz. rolnego KC PZPR ob. Chełchowski, po czym inż. Jankowski zapoznał zebranych chłopów z założeniami 6-cio letniego planu odbudowy stolicy.

Po zebraniu Prezydent Bierut podejmował uczestników wycieczki lampką wina.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Jednostki chińskiej armii ludowej wyzwoliły ostatnio miasto powiatowe Szanjang w odległości 150 km na południowy wschód od Sian, likwidując operujące tam wojska Kuomintangu. W południowo - wschodniej części prowincji Czekjang armia ludowa prowadzi akcję oczyszczającą.

Jak donoszą z Oslo, tamtejszy centralny urząd statystyczny stwierdził, że w 1948 r., w Norwegii było 58 strajków i innych zatargów natury społecznej. Jest to najwyższa cyfra od czasu zakończenia wojny.

Rada Ministrów Francji opracowuje projekt ustawy, zawierający zakaz strajków w niektórych gałęziach gospodarki publicznej. Pod ustawę tę zamierza się podciągnąć również pracowników gazowni i elektrowni.

Dzienniki hinduskie donoszą o nowych poważnych sukcesach partyzantów birmańskich w prowincji Arakan. Po trwających przez 3 dni walkach oddziały partyzanckie zdobyły miasta Ponnagiun i Mdżoaang w pobliżu portu Akiab. W rejonie Czidwing oddziały partyzanckie zajęły miasto Mingin w pobliżu granicy Pakistanu.

4 bm. wznowiono strajk pracowników wielkich paryskich domów towarowych. Strajkuje ponad 1400 osób.

W walce ze szkodnikami leśnymi

Wyjaśnienia ministra B. Podedwornego w sprawie strat w inwentarzu żywym

Ze względu na pogłoski o masowych szkodach, jakie powstać miały na skutek opylania lasów środkami chemicznymi w celu walki z osnują gwiaździstą i innymi szkodnikami, minister leśnictwa Bolesław Podedworny udzielił szeregu wyjaśnień podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Rolnictwa i Leśnictwa w dniu 30.VI br.

Oświadczenie ministra na ten temat oświetlające zagadnienie walki ze szkodnikami leśnymi podajemy z nieznaczny mi skrótami.

STAN naszych lasów po zakończe niu wojny przedstawiał się katastrofalnie.

Około milion ha drzewostanów wyciętych doszczętnie lub przerąbanych nadmiernie, olbrzymie połacie leśne pocrane liniami okopów i okaleczone pociskami, stosy butwiejącego drewna na zasiekach i polach minowych, zaniedbane szkółki i uprawy leśne — oto widoczny na pierwszy rzut oka, lecz częściowy tylko obraz skutków wojny i rabunkowej gospodarki okupanta.

Stan ten stworzył szczególnie dogodne warunki rozwoju wszelkiego rodzaju groźnych szkodników drzew. Szkodniki te w zastraszający sposób zaczęły się rozwijać i atakować las.

PRZEPROWADZILIŚMY skuteczną walkę z kornikiem - drukarzem na przestrzeni ok. 100.000 ha w lasach Sudeckich, Żywieckich i Białostockich, z mniszką - brudnicą na przestrzeni ok. 170.000 ha w całej północno - zachodniej Polsce, z barczatką — na przestrzeni ok. 27.000 ha przeważnie w borach Dolno-Śląskich.

Bardzo dużego wysiłku wymagała i wymaga walka z groźnym szkodnikiem drzewostanów sosnowych tzw. osnują gwiaździstą.

Pasożyt ten zaatakował młode drzewostany sosnowe na powierzchni ok. 40.000 ha rozszerzając coraz bardziej granice swego zasięgu żerowania. Głównie na terenach między Tarnowskimi Górami, Lublińcem i Częstochową. Napadnięte przez osnuję gwiaździstą drzewostany narażone są na zupełną zagładę.

Zdecydowano się na użycie samolotów i opylenie radykalnym środkiem arsenianem wapnia, gdyż inne środki nie zapewniają skutecznego działania.

Kierownictwo akcji powierzono jednemu z najwybitniejszych, w skali europejskiej, znawców w tej dziedzinie prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie drowi Nunbergowi.

W pierwszym etapie akcji, w roku 1948, opylono przy pomocy 6 specjalnie do tego przystosowanych samolotów 17.300 ha lasów, w roku bieżącym opylono przy użyciu 8 samolotów 26.000 ha, przy czym akcją objęto tym razem także część lasów włościańskich, na prośbę ich właścicieli.

SKUTECZNOŚĆ akcji okazała się bezsporną. Spośród drzewostanów zaatakowanych — te, które opylono w roku ubiegłym odzyskały wygląd zdrowy, podczas gdy nieopylane wykazują stan zamierania.

Koszt opylania wyniósł przeciętnie ok. 7.000 zł na 1 ha, który nie pozostaje w żadnym stosunku do osiągniętych korzyści.

Pragnę podkreślić, że akcja opylania nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Sensacyjna wiadomość „Dziennika Zachodniego" o rzekomym zatruciu rozpylanym środkiem człowieka znalazła wyjaśnienie w przeprowadzonej sekcji zwłok, która wykazała, że śmierć nie pozostawała w żadnym związku z opylaniem lasu.

Szkody w pasiekach zanotowano tylko w r. ubiegłym, tj. w 1948, gdyż Ministerstwo nie mając własnego doświadczenia opierało się z konieczności tylko na wskazaniach literatury fachowej, która podawała szerokość strefy zagrożonej dla pszczół na 8 kilometrów. Strefa ta okazała się za małą, pasieki poniosły straty, Ministerstwo wypłaciło odszkodowania.

W roku bieżącym rozszerzyliśmy strefę dla pszczół do 20 km, dzięki czemu właściciele pasiek nie ponieśli żadnych strat.

Inaczej przedstawiają się straty wśród bydła. W ubiegłym roku żadnych strat nie było, a w bieżącym uległo zatruciu i padło 29 krów i 1 koza.

KOMISJE mieszane złożone z przedstawicieli władz administracji ogólnej, Urzędu Bezpieczeństwa, czynnika politycznego, społecznego i organów administracji Lasów Państwowych stwierdziły w toku przeprowadzonych dokładnych dochodzeń, że omawiane szkody wynikły z winy poszkodowanych.

Dla poinformowania ludności o niebezpieczeństwach, wynikających z przeprowadzanej akcji opylania lasów, umieszczono u wylotów wszystkich dróg leśnych odpowiednie tablice ostrzegawcze. W prasie lokalnej określono dokładnie strefę zagrożenia odnośnie wypasu bydła. Za pośrednictwem miejscowych władz administracji ogólnej rozplakatowano afisze, do tyczące zachowania środków ostrożności na zagrożonych terenach, a wreszcie nadleśnictwa przed rozpoczęciem akcji zawiadomiły pisemnie zainteresowane gminy o obowiązujących przepisach bezpieczeństwa i konieczności ich ścisłego przestrzegania.

Ludność, która zastosowała się ściśle do wydanych zarządzeń, jak np. mieszkańcy położonej wśród lasów wsi Pietrzaki, nie poniosła najmniejszych szkód.

Szkody powstały tylko tam, gdzie ludność miejscowa zbagatelizowała nasze ostrzeżenie.

Odszkodowania będą wypłacone we wszystkich wypadkach z tym jednak zastrzeżeniem, że przy ustalaniu wysokości uwzględni się okoliczności towarzyszące szkodom.

Pełnego odszkodowania nie otrzyma ten, który rażąco złośliwie nie stosował się do wydanych zarządzeń. Były wypadki, że gajowi wypędzali bydło z lasu, a właściciele po odejściu gajowego wpędzali ponownie bydło do lasu.

AKCJĘ przeciw osnui przeprowadziliśmy po raz pierwszy w dziejach leśnictwa na tak szeroką skalę. Obok bezpośrednich wyników ma ona dla polskiego leśnictwa także pośrednie znaczenie. Stoimy bowiem w obliczu masowego pojawiania się najgroźniejszego wroga borów sosnowych — sówki - choinówki. Zdobyte w walce z osnują doświadczenie pozwoli nam skutecznie przeciwstawić się i temu szkodnikowi.

Aby trwale uniknąć niebezpieczeństwa, zagrażającego naszym lasom ze strony różnych klęsk żywiołowych, musimy zastosować środki likwidujące nie tylko same klęski, ale też i ich źródła. Najpoważniejszą przyczyną szkód wyrządzanych w lasach przez owady, pasożyty roślinne, pożary itd. jest przede wszystkim fakt, iż większość naszych drzewostanów posiada wadliwą strukturę. W wyniku stosowanej powszechnie przed wojną gospodarki zrębowej, naturalne, zdrowe lasy mieszane zastąpiono przez sztuczne jednogatunkowe i równowiekowe plantacje drzew, które z natury rzeczy łatwo ulegają różnym szkodliwym wpływom. Jedyną drogą trwałego uzdrowienia tych lasów i uodpornienia ich na klęski elementarne jest podjęta przez Ministerstwo Leśnictwa przebudowa drzewostanów, połączona z przejściem z systemu gospodarki zrębowej na bardziej nowoczesny i racjonalny system gospodarki siedliskowo-bezzrębowej.

Mało - i średniorolni chłopi wchodzą do nowych zarządów gminnych spółdzielni SCh

Z całego kraju napływają meldunki o przebiegu wyborów nowych zarządów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". W zebraniach wyborczych biorą udział głównie mało i średniorolni oraz robotnicy rolni. Nie brak również kobiet wiejskich, które szczególnie ostrej krytyce poddają dotychczasową działalność niektórych zarządów spółdzielni gminnych.

Na zebraniach wyborczych omawiany jest również nowy statut gminnej spółdzielni. Chłopi z zadowoleniem przyjmują poszczególne punkty statutu i podkreślają, że jest on sprawiedliwy i dostosowany do potrzeb chłopów. Szczególną wagę przywiązują chłopi do tego punktu, który mówi o rozszerzeniu kontroli społecznej nad działalnością spółdzielni.

W woj. wrocławskim w wyniku wyborów, które odbyły się w 76 miejscowościach przeprowadzono gruntowne zmiany w składzie spółdzielni, wprowadzając do władz dużą liczbę bezrolnych małorolnych i średniorolnych chłopów.

W czasie zebrań w ożywionych dyskusjach w większości zabierali głos mało i średniorolni chłopi oraz kobiety wiejskie, które niejednokrotnie występowały z ostrą krytyką działalności za rządów oraz personelu sklepowego i wysuwały konkretne projekty polepszenia pracy spółdzielni i kontroli nad jej działalnością.

Na zebraniu wyborczym do władz gminnej spółdzielni w Dobromierzu, pow. Jawor podsumowano osiągnięcia w dziedzinie werbunku członków. W powiecie tym zorganizowano współzawodnictwo w werbowaniu członków do spółdzielni między poszczególnymi gromadami. W wyniku tej akcji spółdzielnia w Dobromierzu, która w dniu 24.5. br. liczyła 608 członk. w tym 63 kobiety, obecnie liczy 1565 członków, w tym 547 kobiet.

**
*

W zebraniach wyborczych w woj. krakowskim wzięło udział ok. 18 tys. członków spółdzielni, w tym ponad 2050 kobiet.

W czasie walnych zebrań w ożywionych dyskusjach szczególnie ostro występowano przeciw bogaczom wiejskim i spekulantom oraz kumoterstwu i niedbalstwu.

Szeroko omawiano podstawy nowego statutu gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska", który został przyjęty jednomyślnie. Chłopi podkreślili, że nowy statut jest demokratyczny i stwarza podstawy do dalszego rozkwitu spółdzielczości na wsi. Ze szczególnym uznaniem podkreślili członkowie spółdzielni wzmożenie kontroli społecznej, jakie wprowadza nowy statut.

Na Walnym zebraniu gminnej spółdzielni w Kalwarii zebrani domagali się m. in., zwiększenia liczby sklepów spółdzielczych w gromadach i większej kontroli przy rozdziale towarów do poszczególnych sklepów. Dyskutanci podali szereg wypadków, świadczących o zaniedbywaniu i braku należytej kontroli m. in. domagano się usprawnienia pracy młynów.

Na walnym zebraniu w Swoszowicach (pow. Kraków) dużo uwagi poświęcili chłopi działalności ośrodka maszynowego i rozwojowi resztówek podległych spółdzielni. Mówcy domagali się racjonalniejszego gospodarowania na resztówkach, a przede wszystkim rozwinięcia hodowli trzody chlewnej.

**
*

Wiele zebrań w woj. krakowskim miało uroczysty charakter i połączone były z akademiami i występami artystycznymi z okazji „Dnia Spółdzielczości".

W kilkudziesięciu gminach uczestniczyły w walnych zebraniach delegacje robotnicze z fabryk.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do władz spółdzielni — usunięto ludzi, którzy nie cieszyli się zaufaniem szerokich mas członkowskich.

Do zarządów wprowadzono ponad 63 proc. nowych ludzi spośród drobno i średniorolnych chłopów.

Do nowych władz weszły również kobiety. Razem w zarządach i komisjach rewizyjnych 100 spółdzielni zasiada ogółem 155 kobiet. W Lapanowie pow. Bochnia na stanowisko przewodniczące go zarządu gminnej spółdzielni wysunięto działaczkę społeczną małorolną — ob. Marię Sowinę.

**
*

W województwie pomorskim zebrania wyborcze gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" odbyły się dotychczas w 98 miejscowościach. W niektórych gminach frekwencja na zgromadzeniach wynosiła 100 proc. członków. Do nowych zarządów oraz komisji rewizyjnych gminnych spółdzielni wybrano wyłącznie mało i średniorolnych chłopów oraz inteligencję pracującą. Znaczny procent zarządu stanowią bezpartyjni.

W pow. chojnickim, który posiada 4 gminne spółdzielnie ZSCh do zarządów wybrano 40 proc. bezpartyjnych. W skład władz spółdzielni we wszystkich gminach weszły również kobiety.

W gminie Wtelno w pow. bydgoskim usunięto dotychczasowy zarząd za opieszałe i niedbałe spełnianie obowiązków a na jego miejsce powołano małorolnych i średniorolnych chłopów oraz robotników rolnych, którzy odznaczają się inicjatywą i aktywnością. W dyskusji zebrani krytykowali złe rozprowadzanie towarów reglamentowanych.

We wsi Bobrcz mało i średniorolni chłopi wykazali należytą czujność, nie przyjmując kandydatury bogacza wiejskiego na stanowisko prezesa. Na jego miejsce wybrano małorolnego chłopa. Prezes zarządu spółdzielni gminnej w Jastrzębiu w pow. brodnickim, został usunięty za nieróbstwo, które spowodowało deficyt spółdzielni.

Po dokonaniu wyborów nowych władz walne zgromadzenia przystąpiły do omawiania projektu nowego statutu gminnych spółdzielni, który chłopi przyjęli z wyraźnym zadowoleniem. We wszystkich spółdzielniach zmianę statutu uchwalono ogromną większością głosów.

Powszechny spis zwierząt gospodarskich dla celów statystyki

Począwszy od dnia 1 lipca br. rozpoczęto w całym kraju powszechne spisywanie zwierząt gospodarskich, które ma na celu dokładne odtworzenie stanu pogłowia zwierząt gospodarskich, konieczne przy planowaniu dalszego wzrostu pogłowia oraz przy statystyce.

Spis zwierząt gospodarskich w gospodarstwach chłopskich przeprowadzają sołtysi, którym pomagają chłopi z danej gromady. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w majątkach poszczególnych Ministerstw, Państwowego Funduszu Ziemi, zakładów i instytutów naukowych i doświadczalnych oraz w majątkach organizacji społecznych, związków zawodowych, związków branżowych itp., spisy przeprowadzają zarządy tych majątków.

Powszechny spis zwierząt gospodarskich w roku bieżącym powinien obejmować wszystkie zwierzęta, które znajdowały się w gospodarstwach w nocy z 30 czerwca na 1 lipca br.

Przed rozpoczęciem spisu zwierząt gospodarskich odbyły się we wszystkich gromadach odprawy, na których sołtysi zapoznali się ze sposobami przeprowadzenia spisów i prawidłowego wypełniania formularzy statystycznych. Na odprawach tych omówiono także niedociągnięcia i błędy, popełnione przy spisie w 1948 roku.

W myśl instrukcji Głównego Urzędu Statystycznego, w celu prawidłowego przeprowadzenia spisów i sprostowania ewentualnych niejasności, w każdej gminie została utworzona komisja gminna, w skład której weszli niektórzy mieszkańcy danej gminy, rejonowi instruktorzy hodowlani, prezesi gminnych zarządów ZSCh, kierownicy szkół rolniczych i korespondenci rolni GUS

Zakłady drzewne Min. Leśnictwa wykonały przed terminem roczny plan pracy

Na ręce min. leśnictwa Podedwornego, wpłynęły od robotników zakładów drzewnych, podległych Ministerstwu Leśnictwa, meldunki o przekroczeniu i wykonaniu na 3,5 miesiąca przed terminem rocznego planu przetarcia drewna.

Do dnia 15 czerwca br. Zakłady Drzewne przetarły 9.870.000 m sześc. surowca drzewnego zamiast planowanych 9.500.000 m sześc. Plan został zatem przekroczony o 370.000 m sześciennych drewna.

Uzyskane w ten sposób nadwyżki drewna wykorzystane będą dla pokrycia stale rosnących potrzeb budownictwa miejskiego i wiejskiego, dzięki czemu przyśpieszone będzie wykonanie planu w tej dziedzinie

Zaorywanie ugorów na Żuławach nie przeszkodzi wcale żniwom

(ś) Niezwykle żyzne połacie ziem żuławskich, tak zwanych lewobrzeżnych o powierzchni 7 tysięcy ha, wydzierane są obecnie odłogom i zaorywane. W tej chwili zaorano już ponad 3 tysiące ha, dokonując jednocześnie na przestrzeni 2 tysięcy ha dalszych prac polnych. Przy likwidacji odłogów zatrudnionych jest 100 traktorzystów, a pośród nich kobiety. W zespole traktorzystek na czoło wybija się Eugenia Fijerówna, która pracuje w zespole Jeziorno i posiada już zaszczytny tytuł przodownika pracy. Fijerówna zaoruje przeciętnie 150% dziennej normy.

Akcja likwidacji odłogów żuławskich prowadzona intensywnie przez Państw. Gosp. Rolne nie dozna żadnych przerw podczas żniw.

Lekarze specjaliści z Poznania badają

wiejską ludność w Świebodzińskiem

Ekipa lekarzy specjalistów Szpitala Miejskiego w Poznaniu w porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim ZSCh wyjechała do powiatu świebodzińskiego, aby zbadać stan zdrowotności chłopów mało- i średniorolnych oraz ich rodzin.

Lekarze zbadali nie tylko członków ZSCh, ale wszystkich, którzy się zgłosili. Jednak tak wielkiej liczby chorych nie zdołali w ciągu 8 godzin zbadać i udzielić porad, toteż przyrzekli przyjechać w następną niedzielę i odwiedzić kilka gmin i większych gromad, by nie męczyć chorych wożeniem ich do Świebodzina.

My, mieszkańcy powiatu świebodzińskiego, poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania poznańskim lekarzom - społecznikom za ich zainteresowanie się mieszkańcami naszego powiatu, szczególnie biednymi chłopami i ich rodzinami.

Należy wymienić lekarzy, którzy poświęcili nam swój wolny od pracy szpitalnej dzień. Największej pacjentów, bo aż 82, miał dr M Tomaszewski — choroby wewnętrzne, dr J. Tomaszewski, chirurg, obsłużył 50 pacjentów, dr I. Ziółkiewiczowa, okulista — 44 pacjentów, dr T. Zbychowski, laryngolog — 41 pacjentów, dr Musiałkowski, choroby kobiece — 37 pacjentek, dr A. Rybczyński, dentysta — 36, a dr Stefania Łazorewicz, choroby skórne i dziecięce — 51 pacjentów.

Akcję lekarzy poznańskich przyjęli chłopi świebodzińscy z wielkim uznaniem, przekonując się na macalnie, że hasło łączności miasta ze wsią nie jest czczym frazesem, lecz rzeczywistością, która przyniesie wsi zbawienne skutki.

Wanda Dziewa
Świebodzin, ul. Poznańska 35

W międzychodzkim powiecie zorganizowano

Komitet Akcji Żniwnej

(Ki) Powiatowa Rada Narodowa w Międzychodzie, mając na uwadze konieczność dobrego i sprawnego przeprowadzenia akcji żniwnej na wsi międzychodzkiej, powołała do życia Pow. Komitet Usprawnienia Akcji Żniwnej, którego głównym zadaniem jest mobilizacja szerokich mas społeczeństwa miast i wsi do prac żniwnych.

W skład Komitetu weszli: przewodniczący — Lemież, prezes PZGS, Rochatka — sekr. Zarządu Pow. SL, Sobczykowa — PZPR, Dajnowski — agronom powiatowy, Kuczyński — wiceprzew. ZMP, ppor. Zieliński — kom. pow. „SP", Sobińska — prezeska Ligi Kobiet, Gorczyński — wójt gminy Międzychód, Koszyca — dyr. TOR-u i Rataj — kier. szkoły podstawowej.

Ludność wiejska chętnie przebywa

po kilka godzin tygodniowo w świetlicy

(R) Wielkie zadania mają spełniać świetlice na wsi. Świetlica jest miejscem upowszechnienia kultury i oświaty. Tu młodzież pozaszkolna i dorośli mają możność wymiany myśli, możność godziwej i kulturalnej rozrywki. Tu zawiązują się zespoły samokształceniowe i dobrego czytania, tu powstają biblioteki i odbywają się wszelkie zebrania chłopskie.

W powiecie pracują 52 świetlice. W gminie Oborniki-Północ jest ich 8, w gminie Oborniki-Południe — 19, w Rogoźnie — 8, w Ryczywole — 7, a w Murowanej Goślinie — 10. Liczą one przeciętnie po 30 członków.

Do ostatnio założonych i wzorowo urządzonych świetlic należy świetlica w Bąblinie, której otwarcia dokonał prezes Zarz. Pow. ZSCh Biały, oraz świetlice we wsiach produkcyjnych: Kowalewku i Wojnowie. Ludność powiatu obornickiego chętnie garnie się do świetlic. Rozmaici ludzie spędzają tam po kilka godzin w tygodniu na czytaniu i pogawędkach.

Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego

w Gnieźnie

(sz) Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w Gnieźnie ustaliła plan placy w powiecie na rok 1949.

W planie zaprojektowano zreorganizowanie nie wykazujących żywotności Gminnych Rad Sportu Wiejskiego, przeprowadzenie w najbliższym czasie próby sprawności fizycznej młodzieży wiejskiej oraz utworzenie 22 nowych ludowych zespołów sportowych w ruchliwszych gromadach.

Zaprzańcy i sprzedawczykowie pokutują

za swoją poniemiecką gorliwość

Niechlubnej pamięci zaprzańcy narodu polskiego z czasów okupacji hitlerowskiej w powiecie chodzieskim stają obecnie przed sądami i odpowiadają za swe przestępstwa. Sąd Okręgowy po wszechstronnym rozpatrzeniu sprawy każdego zaprzańca w „miarę jego zasług" nakłada kary więzienia, aresztu i grzywny.

***

Zamieszkały przed wojną w Józefowicach pow. Chodzież, 26-letni rolnik Klewin Günter należał do tych gorliwych Niemców, którzy już z początkiem okupacji bez żadnego powodu działali na szkodę Polaków, mieszkańców Józewic i okolicznych wsi.

Wymieniony gnębił przeważnie młodych chłopców, których przez bicie zmuszał m. in. do oddawania sobie ukłonów. Bydgoski Sąd Okręgowy skazał go za to na 15 lat więzienia, na pozbawienie praw na 10 lat i przepadek mienia.

***

Zamieszkały w roku 1939 w Lipie rolnik Alfred Schuetz, członek organizacji SA, już w listopadzie 1939 r. denuncjował Polaków przed niemiecką komendą wojskową, a w czerwcu 1942 roku w Nowym Dworze (pow. chodzieski) wysiedlał Polaków z gospodarstw, przy czym pobił brutalnie rodzinę Piosików.

Za zbrodnie te Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał wymienionego na 4 lata więzienia, utratę praw na lat 5, a ponadto na przepadek całego mienia.

***

Przed Sądem Okręgowym Trzciance stawała Elżbieta Fuske, która zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej 17.3 1940 r.

Oskarżona tłumaczyła się, że już przed wojną przyznawała się do narodowości niemieckiej, chcąc tym sposobem uniknąć kary. Sołtys oraz świadkowie stwierdzili, że Elżbieta Fuske była uważana za Polkę. Sąd skazał ją na 3 miesiące aresztu.

***

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Szamocinie skazał małżonków Leonarda i Reginę Wełniaków za przynależność do narodowości niemieckiej w czasie okupacji — na 2 mies. aresztu i opłatę sądową po 500 zł.

***

Na 3 lata utraty wszelkich praw i 6 tygodni aresztu została skazana para małżeńska, 35-letni Bernard Dombek i 27-letnia Maria Dombek z Ujścia za zdradę narodu polskiego.

***

10 kwietnia 1940 r. zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej Bolesław Wionko z Dziewoklucza. Obecnie odsiaduje karę więzienną (1 rok), którą wymierzył mu Sąd Okręgowy w Bydgoszczy.

***

Zaprzańców i sprzedawczyków, którzy czekają na wymiar sprawiedliwości, jest w naszym powiecie bardzo wielu. (Ko)

PZGS we Wronkach

usprawnia pracę

(B) W związku z obchodem „Dnia Spółdzielczości" pracownicy Pow. Związku Gminnych Spółdzielni we Wronkach **postanowili wykonać szereg prac, które usprawnią spędy żywca.**

M. in. pokryją dachem i zrobią posadzkę w kojcach na targowicy miejskiej, uporządkują wzorowo wszystkie lokale i magazyny, należące do Gminnej Spółdzielni, powiększą obroty w sklepach spożywczych i tekstylnych o 20 proc. i naprawią 100 m² bruku

Powiatowy Komitet Biblioteczny

w Międzychodzie

(Ki) Powiatowa Rada Narodowa w Międzychodzie powołała na swym ostatnim plenarnym posiedzeniu Powiatowy Komitet Biblioteczny, którego zadaniem jest podniesienie czytelnictwa, a przede wszystkim na wsi międzychodzkiej.

W skład Komitetu weszli członkowie PRN: Pawłowski i Jurkowiak, oraz kierownik szkoły Rataj i instr. kulturalno-oświatowy ZSCh Karzkowiak.

Nad Wartą

(sz) Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Rogoźnie (pow. oborniki) uruchomiła „Gospodę Ludową". Lokal znajduje się w przemysłowej części miasta. Estetycznie urządzony, ściąga on licznych gości spośród warstw robotniczo-chłopskich. Smaczne i obfite, a przede wszystkim tanie śniadania, obiady i kolacje są atrakcją mieszkańców miasta i przyjezdnych chłopów.

***

(sz) Z nowym rokiem szkolnym Inspektorat Szkolny w Międzychodzie uruchamia w Radgoszczy 7-klasową szkołę dla dwóch rejonów szkolnych. Wydarzenie to jest o tyle ważne, że w tej części powiatu międzychodzkiego nie było nigdy 7-klasowej szkoły wiejskiej. Obecnie młodzież wiejska z gromad: Radgoszcz, Mieszyn, Mieszynek i in. będzie mogła pobierać naukę w zorganizowanej szkole i zrówna się z młodzieżą miejską.

***

(sz) Przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Krotoszynie odbył się egzamin dyplomowy absolwentów Państwowego Kursu Nauczycielskiego na nauczycieli szkół podstawowych. Egzamin zdało 31 kandydatów. Niezależnie od tego 13.6 br. w tymże Liceum zdało egzamin dojrzałości 52 absolwentów. Szkolnictwo wielkopolskie zyskało pokaźny zastęp nowych sił nauczycielskich o pełnych kwalifikacjach.

***

(R) Ostatnio Sąd Wojskowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Obornikach skazał Niemca Eryka Fiecka, zam. ostatnio w Ryczywole, na 10 lat więzienia za nielegalne posiadanie broni. Sąd Grodzki w Obornikach skazał Zygmunta Springera, lat 21 z Obornik, za kradzież 3 kawałków pasa maszynowego w gorzelni na 6 miesięcy więzienia, z warunkowym zawieszeniem kary na 3 lata.

Dużo chleba będzie we wsi Niemaszchleba

tylko trzeba tam solidnie zabrać się do pracy

Nie wiadomo dlaczego, jedna wieś w powiecie gubińskim nad Nysą Łużycką nosi nazwę Niemaszchleba. Dziwna to i niepokojąca nazwa, mówiąca wszystkim że we wsi Niemaszchleba nikt z osadników nie znajdzie możliwości życia. Tak jednak nie jest — ale i „pieczone gołąbki nie przyjdą same do gąbki". Trzeba rzetelnie zabrać się do pracy, a w Niemaszchleba wszyscy będą mieli chleba w bród. Nie ukrywamy, że obecnie w Niemaszchleba jest źle — nawet bardzo źle. Kto jest temu winien i kto ponosi odpowiedzialność za ten stan gospodarki?

Bez kolejnego wymieniania wszystkich odgórnie winnych zatrzymajmy się na najważniejszym ogniwie, tj na mieszkańcach tej wsi o niesamowitej nazwie. Jest źle dlatego, że ludzie nie pracują. Jakieś dziwne stosunki tam panują. Kumoterstwo i lenistwo tak się tam rozpanoszyły, że w tym zespole ludzi nie będzie można już nic dobrego zrobić. Wszyscy czują się tam zasłużonymi pionierami polskości na Ziemiach Odzyskanych i czekają na „pieczone gołąbki" w formie subwencji i bezzwrotnych zapomóg finansowych. Dziwne — ludzie ci nie pracują, albo mało pracują na roli, a jakoś żyją i wiecznie narzekają. Widocznie inne, uboczne źródła dochodu, utrzymują mieszkańców w Niemaszchlebie. O ich ubocznych dochodach świadczą najlepiej wysokie obroty w sklepie spółdzielczym i prywatnym za wyroby Monopolu Spirytusowego.

Chcąc zapobiec dalszemu złu należałoby przemieszać zasiedziałych już mieszkańców z elementem nowym. Trzeba by do pogranicznych wiosek, leżących nad Nysą, pchnąć zdrowych moralnie i pracowitych chłopów.

Na pograniczu ziemi lubuskiej są jeszcze olbrzymie możliwości osiedleńcze. Potrzeba tam ludzi twardych i pracowitych, którzy potrafią pokazać, że Polak umie pracować i dobrze gospodarzyć na swej ziemi.

Wybrano nowy zarząd

Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego

W sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu odbyło się doroczne zebranie Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, któremu przewodniczył prezes PZB Jędrzejowski. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, POZB liczy obecnie 28 klubów z 1.016 czynnymi zawodnikami. W roku sprawozdawczym kluby zrzeszone w POZB rozegrały 337 spotkań, przy czym największą aktywność wykazały: „Warta" (Poznań), „Włókniarz" (Kalisz) i „Gorzovia" oraz „Ostrovia". Wydział Spraw Sędziowskich zrzesza 49 sędziów, w tym 34 związkowych. W czasie ostatniej kadencji wyznaczono 210 komisji sędziowskich.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, wybrano nowy zarząd, z prezesem Leonem Murzynowskim — prezydentem Poznania na czele. Funkcję kapitana sportowego powierzono Z. Muszołowi, a przewodniczącym Wydziału Sportowego został Adamski.

W czasie zebrania prezes Jędrzejowski wygłosił ciekawy referat na temat przyszłych zmian regulaminowych, statutowych i organizacyjnych.

„WIELKOPOLSKI"

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-80949